CZĘŚĆ VII. № 47. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Poczamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*. w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina· *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, 20 Czerwca. / 2 Lipca.

Wraz s początkiem przyszłego Lipca zaczyna się wtóre półrocze Tygodnika. Osoby życzące prenumerować na nie, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 19 Czerwca. / 1 Lipca.

Wyjątek z listu z Helsingfors, pod $\frac{1}{13}$ Czerwca.

..... «W niedzielę, w dniu nazawsze pamiętnym dla Helsingforsa, podczas rannego odgłosu dzwonów, ukazała się na odległym widnokręgu strefa dymu. Był to statek parowy *Iżora*, wiozący do nas przedmiot najgorętszych życzeń naszych; o 7 godzinie stał on już na kotwicy w porcie. Grom dział ze Sweaborga i powiewająca bandera Cesarska zwiastowały nam, że, na ten raz, nadzieje nasze nie są zawiedzione. Cesarz i Cesarzowa, w towarzystwie Ministra Dworu xięcia *Wołkońskiego*, xcia *Menszikow*, Jen.-adjutanta *Adlerberg*, Lejb-medyka *Arendt*, dwóch Fligel-adjutantów i Frejlin: xczki *Szczerbatow* i hrabianki *Tiesenhausen*, znajdowali się na statku. NN. Państwo wypłynęli na nim po północy, i, nie zważając na dżdżystą porę, trwającą aż do rana, w przeciągu sześciu godzin, odbyli przejazd do Gustaw-sverd-sund. Głośnemi, jednomyślnemi okrzykami radości i zapału witali mieszkańcy, stojący na brzegu i skałach, Najjaśniejszych gości, którzy, w obec wszystkich, raczyli oświadczyć, jak przyjemnemi są dla nich te szczere oznaki przywiązania ludu. Na *Iżorze* J. C. Mość przyjmował pozdrowienia od Sekretarza Stanu do Spraw Finlandyi, hr. *Rehbinder*, zastępcy Jenerał-Gubernatora Finlandyi Jen. *Tieslew*, Jenerałów i Landhauptmana hrabi *Armfeldt;* poczem o 10*éj* wyszedł na brzeg i naprzód odwiedził uniwersytet Alexandrowski. W sali posiedzeń Konsystorza mieli szczęście przedstawiać się N. Panu Professorowie i nauczyciele, s którémi Cesarz raczył rozmawiać o różnych przedmiotach. Po obejrzeniu całego teraźniejszego składu tej szkoły głównéj Finlandyi, Cesarz Jmć raz jeszcze zwrócił się ku professorom i uczącéj się młodzi, i wynurzył Swe zupełne ukontentowanie ze znalezionego pod wszelkiemi względami porządku. Z Uniwersytetu, N. Pan, w towarzystwie hr. *Rehbinder* i Jen.-porucznika *Tieslew*, pojechał oglądać lazaret wojskowy, klinikę, koszary i inne publiczne zakłady, poczém udał się na statek parowy *Iżorę*, ażeby z N. Swoją małżonką wrócić do miasta.

Poraz pierwszy brzegi nasze uszczęśliwione zostały obecnością Rossyjskiej Cesarzowej *) i skoro tylko N. Pani stąpiła na ląd, niezliczone tłumy ludu napełniły powietrze radośnemi okrzyki i przeprowadzały Najjaśniejszą parę aż do wyznaczonego dla NN. Państwa domu Jen.-gubernatora Finlandyi.

O godz. 12 była zmiana warty, na której znajdowały się: batalion gwardyi strzelców Finlandzkich, 1 Finlandzki ekwipaż morski i batalion Pietrowskiego pieszego pułku. Cesarz był na paradzie w mundurze strzelców Finlandskich, Cesarzowa zaś przyglądała się jéj z balkonu domu gubernatorskiego. Po skończonej paradzie NN. Państwo s całym orszakiem udali się do Uniwersytetu, gdzie swą obecnością i uprzejmém obejściem się uczynili na wszystkich niezatarte wrażenie. Obejrzawszy budujący się kościoł luterański, założony przed dwoma laty, Cesarstwo Ichmość pojechali do Cerkwi Grekorossyjskiej gdzie spotkani byli od duchowieństwa s krzyżem i święconą wodą, i słuchali nabożeństwa. Potém przejeżdżali się po mieście, przeprowadzani wszędzie radośnemi tłumami mieszkańców, którzy nie mogli nasycić się widokiem ukochanego Monarchy i Najjaśnieszej Jego małżonki.

Po przejażdżce Cesarz odwiedził Senat, gdzie wszyscy Członkowie i Prokurator, równie jak i urzędnicy różnych sądownictw i obywatele, mieli szczęście przedstawiać się N. Panu.

W tymże dniu Monarcha raczył przyjąć deputacyą znakomitych urzędników Finlandyi (przy której znajdował

*) Cesarzowe Katarzyna i Elżbieta Alexiejewna odwiedzały tę tylko część Finlandyi, która dawniej składała gubernią Wyborską.

się i Biskup Molander Borgski) i w nader łaskawych wyrazach odpowiedzieć na złożony najpoddanniejszy adres.

Do obiadu NN. Państwa wezwane były osoby Ich orszaku, Sekretarz Stanu *Rehbinder*, Jenerał-porucznik *Tieslew*, dalsi Jenerałowie, Członkowie i prokurator Senatu, i t. d.

Wieczorem Cesarstwo Jchmość zaszczycili swą obecnością bal, dany na cześć Ich przez obywateli Helsingforsu. Przed rozpoczęciem jego przedstawiały się N. Pani znakomitsze damy tego miasta. Cesarzowa raczyła tańcować polskie tańce i dwa kadryle z różnemi osobami, bez względu na stan ich i rangi; i, z równąż łaskawością, Cesarz brał różne damy do tańca. NN. Państwo nie wcześniej jak po północy opuścili ten bal, który pozostanie na zawsze w pamięci mieszkańców Helsingforsu.

Nazajutrz zrana, po oglądzie wojsk, Cesarstwo Ichmość odpłynęli na statku parowym do Petersburga, przeprowadzani serdeczném błogosławieństwem ludu. Przed odjazdem Cesarz Jmć raczył powiedzieć xięciu Mienszikow następne pamiętne słowa: «Powiedzcie tym panom, że «Ja, ze szczególném ukontentowaniem, znalazłem Finlandyą «w takim właśnie stanie, w jakim Mi ją Brat Mój zosta«wił, i w jakim ją przekażę Synowi Mojemu.»

W czasie pobytu NN. Państwa w Helsingfors wiele osób otrzymało szczególne łaski Monarsze. Hrabina *Rehbinder* mianowana Damą orderu S. Katarzyny; panny Alina *Stiernwal* i baronówna *Mellin*, frejlinami Cesarzowej; Landhauptman hr. Gustaw *Armfeldt*, ozdobiony orderem S. Stanisława 1 klassy, i t. p. Nadto, w samę tę chwilę, kiedy statek parowy podjął kotwicę, Cesarstwo JJ. raczyli ofiarować na ubogich miasta 8,000 rubli.

Krótką była radość, wzbudzona w nas przez nawiedziny NN. Państwa: lecz pamięć o nich pozostanie na długo w sercach naszych; wspomnienie to dojdzie do mieszkań kmieci w najodleglejszych stronach Finlandyi, jako wieść szczęścia, do której przywiązane są nietylko chwilowe uczucia radości, lecz i wdzięczność najpóźniejszej potomności, za niezmordowaną pieczę, którą mądry Monarcha Rossyi ustala szczęście swych poddanych.

Ukazy Cesarskie.

Do Rządzącego Senatu.

30 *Maja*. Liczący się przy Heroldyi Rz. R. St. *Katerinicz*, na przedstawienie Senatu i na własną prośbę, otrzymuje zupełne od służby uwolnienie.

— Były Członek Opiekuńczego Komitetu nad Kolonistami południowej Rossyi, R. St. *Zawierski*, otrzymuje, na własną prośbę, zupełne od służby uwolnienie, z rangą R. R. Stanu.

7 *Czerwca*. «Z uwagi na stateczną gorliwość i pracowitość Czarnogorskiego Wojewody *Wuczyczewicza*, mianujemy go Assesorem Kollegialnym.»

Do Kantoru Dworu.

Mianowani zostają kawalerami orderu S. Anny: 2 klas. 1 *b. m.* Komisarz obwodu Rawskiego, z Wojewodztwa Mazowieckiego, *Heymans*, i tegoż orderu 3 klassy, były Adwokat Trybunału Cywilnego Mazowieckiego, Augustyn *Pręgowski*, na poświadczenie Namiestnika Król. Polskiego o gorliwości i przywiązaniu ich do prawego Rządu.—4 *b. m.* Niezmienny Członek Kijowskiego urzędu Powszechnej Opieki, Radca Dworu *Malewicz*, i Radca Rządu gubern. Grodzieńskiego, Radca honorowy *Nieczwołodow*, za gorliwą służbę, poświadczoną przez właściwą zwierzchność.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 20 *Maja*. (Z ogóln. zgrom. Depar. Moskiewskich.) O środkach zachowania od upadku fabryk, pozostałych po śmierci ich właścicieli.

2) *tegoż m.* (s tegoż ogóln. zgrom.) Iżby sprawy o ludziach, szukających wolności s powodu zostawania ich u ludzi takiego stanu, którzy nie mają prawa posiadania włościan, rozsądzane były w cywilnych Departamentach Senatu.

3) *b. m.* (s 1 Dep.) O interesach, które powinny przejść z byłego Justitz-Collegium, do Ewangelickiego Jeneralnego Konsystorza i do Assesoryi Konsystorialnej.

4) 7 *b. m.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem Ustawy Towarzystwa Zachęcenia artystów.

5) *b. m.* (s tegoż Dep.) O poleceniu Jenerał-porucznikowi *Tieslew* zastępowania Jen.-adjutanta xięcia *Mienszikow*, w urzędzie Jeneral-gubernatora Finlandyi i w dowodztwie wojsk w tym kraju rozłożonych.

6) 9 *b. m.* (s tegoż Dep.) O przedmiotach szczegółowego handlu w Kiachcie, odbywanego między ludźmi różnych plemion i mieszkańcami kraju Zabajkalskiego.

7) *tegoż dnia*. (s tegoż Dep.) O nadaniu prawa Naczelnikowi Głównego Sztabu Morskiego i Ministrowi Morskiemu, iżby dawali pozwolenie noszenia mundurów oficeromnie wojskowym, ich względnych wydziałów, przy zupełném opuszczeniu służby.

8) 10 *b. m.* (s 1 odd. 5 Dep.) Z ogłoszeniem nieprawnego rozsądzenia sprawy o włościaninie skarbowym *Potapow*, przez Archangelską Izbę Kryminalnego Sądu, na której wyrok i były tameczny Gubernator *Filimonow* był się zgodził. Senat roskazał Potapowa, zesłanego już na Syberyą, zwrócić stamtąd na koszcie tegoż Gubernatora, członków i Sekretarza Izby, tudzież uzyskać od nich na rzecz jego 250 r., jako wynagrodzenie za karę 10 pletni, którą włościanin ten niewinnie odniosł.

9) 12 *b. m.* (s 1 Dep.) Iżby od biletów pocztowych (подорожная), dawanych jadącym do Królestwa Polskiego, jak dotąd, pobierane były wiorstowe pieniądze z wyrachowaniem tylko do granicy.

10) 15 *b. m.* (s tegoż Dep.) O wyznaczeniu kwater dla wszystkich w ogóle ranionych Jenerałów i Oficerów zamieszkałych w Petersburgu.

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Rządzącego Senatu weszły następujące appelacyjne sprawy: 1) Szukającego wolności *Kaulisa* z dalszemi, z obyw. *Łuskininą*—2) Xżny Tatiany *Jusupow*, s szukającemi s pod jéj władania wolności *Żydkinami* i *Borysowemi*—3) Obyw. Mikołaja i żony jego Joanny *Zagorskich*, s kupcem *Lipmanem* i żydami *Eliazbergami*, o niedotrzymanie kontraktu na cięcie drzewa—4) Obyw. *Gorskich* z hrabiami *Zubow*, o pieniądze—5) Obyw. Jana *Jaroszyńskiego* z Janem *Horodzieckim*, o część wsi Hołubiec—6) Hrabiny Alexandry *Gudowicz*, z żydem Szyfrynem, o niedotrzymanie kontraktu—7) O poszukiwanym przez *Melwińskich*, *Starzyńskich* i *Hibertowskich* spadku po Maryannie *Radziewiczowej*—8) Żyda Mejerka *Kapłuna*, z hrabiami *Potockiemi*.

— Na zasadzie Cesarskiego Manifestu z d. 7 Maja 1817, odbyło się się posiedzenie Rady zakładów Kredytowych Państwa, w d. 14 b. m., dla rozpatrzenia zdań

sprawy przez nie ułożonych. P. Minister Skarbu, Jenerał piechoty hrabia *Kankrin*, zagaił posiedzenie następującą mową:

Mościwi Panowie! «Po ułożeniu zdań sprawy przez zakłady kredytowe z roku 1832, śpieszę przedstawić je na waszą rozwagę.

Przytém ograniczę się jedynie wskazaniem główniejszych wydarzeń, mających związek s kredytem Państwa.

Położenie spraw politycznych w Europie, w roku ubiegłym, lubo nie groźne, ale nie dość pewne, wpływało rozmaicie na stan fondów; w ostatnich miesiącach dążenie ich do zniżenia było nader wyraźne, lecz nadzieja utrzymania w Europie pokoju coraz stając się gruntowniejszą, wkrótce ich ruchowi nadała obrot pomyślny i w roku bieżącym mają już one więcéj stałości w cenach, zmieniających się tylko lekkiem wahaniem, nieodłącznem od ich natury.

Co zaś do saméj właściwie Rossyi, z uczuciem głębokiéj wdzięczności ku troskliwej opiece, użyczanéj przez naszego Najjaśniejszego Monarchę, powiedzieć należy, że spokojność, której ona używa, znaczne rozwinięcie jéj środków, pomnożenie działalności, udoskonalenie przemysłu i rozszerzenie handlu coraz więcéj pomyślnego wywierają wpływu na dobry byt ojczyzny.

W końcu zeszłego roku, Rząd znalazł się w konieczności, dla zasilenia zapaśnego kapitału Skarbu Państwa, zaciągnąć nową, pod nazwaniem IVéj, pięcio-procentową pożyczkę. Z ukontentowaniem mam zaszczyt zwrócić uwagę waszę na to, iż pożyczka ta zrealizowaną została w cenie, korzystniejszéj dla skarbu, niż poprzedzająca.

Z liczby biletów Skarbu Państwa, puszczonych w obieg na 30 milijonów rub. as. w 1831 roku, zniszczono na 5 milijonów w Sierpniu roku zeszłego; teraz, stosownie do Ustawy o tych biletach, ma ich być, w waszéj obecności, spalono publicznie, też na 5 milijonów. Tym sposobem pozostaje w obiegu 20 jeszcze milijonów w biletach Skarbu Państwa.

S poprzedzających sprawozdań wiadomo wam, Mościwi Panowie, że w wydziału Banku Handlowego i jego Kantorów, szczególniej Astrachańskiego, znajduje się wiele zaprotestowanych wexlów na znaczną summę, tudzież że w Banku Pożyczkowym, niektóre pożyczki, postąpione w dawnych latach, po większéj części na cel zachęcenia rękodzielnego przemysłu, w braku zaręk, mogących je zabezpieczać, musiały być przyjęte w części na rachunek skarbu. Na pokrycie strat takowych, niekiedy, mimo wszelką przezorność, do uniknienia niepodobnych, nie ustanowiono wszakże nowego fondu, prócz 600,000 które z zysków Banku Handlowego, za zdaniem Rady Zakładów Kredytowych, z dnia 6 Lipca 1822 były odłożone; lecz te zastąpione zostały przez zyski bankowe, które, w ilości, jaka, po upływie roku, po odtrąceniu wydatków, pozostaje, powinny wchodzić do Skarbu Państwa, w liczbie ogólnych dochodów Cesarstwa. W roku zeszłym uznano za potrzebną, dla większéj dokładności, ustanowić w bankach zapasny, na pokrycie strat w działaniach bankowych przeznaczony, kapitał, do składu którego, zaczynając od 1822 roku, zwracają się pozostałości, mogące się znaleść z ilości zysków corocznie podług ogólnego etatu Państwa naznaczanych na składanie w Główněj kassie. Srodek ten otrzymał zatwierdzenie Monarsze w dniu 26 Maja 1832 roku i już został wykonanym. W téj chwili kapitał zapaśny wynosi do 1,450,000 rubli.» (Zdania sprawy zakładów ogłoszone będą w następnych NN.)

— Do Petersburga przybyli: 13 b. m. z Moskwy, R. R. St. *Korniłow* i poseł Stanów-Zjednoczonych Amer. półn. *Buchanan;* s Suraża, tameczny obyw. *Poradowski;*— 14*go*, z Witebska, tameczni obywatele *Grudzińscy;* — 15*go*, z rożnych gubernij, sprawujący obowiązek dyrektora depart. inżynierów ministerstwa wojny Jen.-maj. *Klimeńko.* Wyjechali: 13*go*, do Wyborga, Jen.-por. *Peterson;* do Wilna, Senator *Duhamel;* do Moskwy, Podolski kupiec *Lewin;*—14*go*, do Wilna, zostający przy Kuratorze Białostockiego naukowego okręgu do szczególnych poleceń Ass. Koll. *Batarowski;*—15*go*, do stacyi Rajajoki, nadzw. poseł i minister pełnom. przy dworze duńskim, Radzca Tajny baron *Nikolai.* *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 14 Czerwca. W izbie niższej 10 b. m. lord Althorp przyniosł następującą odpowiedź Królewską na adress izby: «Otrzymałem z uczuciem wielkiego ukontentowania wyrażenie przychylności waszej ku polityce, jaką względem spraw Portugallii zachowuję. Możecie być przekonani, iż ciągnąc i dalsze moje działania stosownie do tychże samych zasad, nie zaniedbam żadnej okoliczności użycia władzy lub wpływu mojego w sposobie korzystnym i honorowym, dla tém śpieszniejszego zakończenia rosterek jakie nieszczęściem w tym kraju panują.»

Następnie izba przekształciła się znowu w komitet dla radzenia o sprawach Indyj-Zachodnich, i przyjęto następujące 3*cie* postanowienie: «Wszyscy teraźniejsi niewolnicy będą mieli prawo zapisania się do stanu robotników i pozyskania tym sposobem wszystkich praw i przywilejów ludzi wolnych, s tém wszakże ograniczeniem, iż będą musieli, przez czas niejaki, określony od parlamentu, pracować dla byłych swoich właścicieli.»

Co do czwartego postanowienia, P. Stanley powstał dla wprowadzenia doń znacznej odmiany, w przedmiocie należnego osadnikom wynagrodzenia. Po porozumieniu się z ludźmi znającemi się gruntownie na cenie własności tego rodzaju i wyprowadzeniu najściślejszych rachunków, całą wartość wszystkich razem negrów osad zachodnio-indyjskich oceniono na 30 milijonów f. sterl. Wszystkie osoby interesowane w sprawach Indyj-Zachodnich jednomyślnie oświadczyły, iż ofiarowana naprzód od rządu summa 15 milijonów, była niewystarczającą, i zmusiłaby je do wyrzeczenia się wszystkich przedsięwzięć handlowych, od których byt osady zależy. Też same osoby uroczyście potém zapewniły, iż wynagrodzenie 20 milijonów, chętnie ich skłoni ku projektom rządu i użyciu całego wpływu swojego na osadników i prawa miejscowe, dla zniewolenia ich ku spółdziałaniu.—Rozwiązanie tego pytania odroczono do następującego posiedzenia.

Lord Loryneux prosił i otrzymał pozwolenie przedstawienia bilu, o nadaniu mocy prawnej małżeństwom katolików, błogosławionym przez jednego tylko xiędza katolickiego, które dotąd, dla otrzymania mocy obowiązującej, musiały być utwierdzonémi przez duchownych kościoła angielskiego.

11*go* lord Althorp zwracał uwagę izby na niezmierną ilość spraw jakie jeszcze rozwiązania izby oczekują, znajdujących się już na jéj regestrach, i wzywał członków, mających jeszcze do podawania jakie wnioski, ażeby odłożyli do dalszego czasu te z ich liczby, które za sobą żadnego skutku praktycznego nie pociągają. Zapowiedział też, iż zamierza w ciągu teraźniejszej sessyi przekładać izbie na rozwagę sprawy większej wagi, nawet bez względu na zachowywany zwykle porządek wpisów.—W komitecie wyzwolenia murzynów, w jaki się następnie izba przekształciła, po odrzuceniu kilku popraw, przyjęto nakoniec czwarte postanowienie w słowach następujących: «Dla wynagrodzenia właścicieli w Indyach-Zachodnich, J. K. M. upoważnionym zostaje do wydania summy nie przewyższającej 20,000,000 f. sterl., która ma być użytą stosownie sposobu jaki parlament w następującym czasie określi.» P. Stanley oznajmił, iż odjazd poczty okrętowej do Indyj-Zachodnich został wstrzymanym, ażeby mogło być przezeń wyprawioném całkowite postanowienie parlamentu względem przełożonych od rządu projektów, i, dla tego, tegoż jeszcze wieczora, wniosł ostatnie postanowienie, zawarte w słowach następujących: «J. K. M. upoważnionym zostaje do wydatkowania summ jakie mogą okazać się potrzebnémi dla wprowadzenia w osadach czynnych i płatnych urzędów, tudzież dla dawania należnych zapomog zakładom religijnego i moralnego wychowania dla ludności wyzwolić się mającej.» P. Brixwell wniosł dodanie słów: «stosownie do zasad rozsądnych i liberalnych.» Tak poprawiony wniosek przyjętym został znaczną większością, poczém odczytano jeszcze razem wszystkie 5 postanowień i roskazano ułożyć z nich raport.

13*go*, P. Ewart otrzymał pozwolenie przedstawienia wniosku względem rozmaitych zmian w prawach o karze śmierci. Pomiędzy innémi, radzi on wprowadzenie szczególnej modyfikacyi, ażeby za kradzież z wyłamaniem winny karanym był śmiercią w tym tylko razie, jeżeli całém ciałem już się w domu znajdował, kiedy według dotychczasowego prawodawstwa ulega tej karze za same tylko wprowadzenie doń ręki.

Następnie, na wniosek P. Grant, izba przekształciła się w komitet dla wysłuchania komunikacyj rządowych względem przywileju kompanii wschodnio-indyjskiej. Dawał on wielkie pochwały kompanii, której krajowcy winni są swoj byt polityczny i zapewniał, iż dla tego szczególniej powodu zachowują jej na czas dalszy władzę polityczną. Traci ona przeciwnie charakter stowarzyszenia handlowego, i najgłówniejszą teraz jest rozwiązanie pytania: czyli zachowa dotychczasowe monopolium handlu s Chinami. Głos publiczny oświadczył się już za jego zniesieniem, a nawet zmiany od ostatnich lat 15*stu*, tak w polityce handlowej angielskiej jak i w samych Chinach zaszłe, same byłyby do tego wypadku doprowadziły. Towarzystwo kupców Hong, w Chinach, pomimo wszelkich usiłowań kompanii, przywłaszczyło sobie od 1760 wyłączny handel herbatą, i monopolium to ustać tylko może po zupełném ogłoszeniu wolności handlu s Chinami. Nadto, kompanija nie byłaby już w stanie wytrzymania spółubiegania się osób prywatnych, których przedsięwzięcia nieskończenie w ostatnich czasach wzrosły. Najniesłuszniejszém z drugiej strony jest zdanie tych, którzy utrzymują, iż za zniesieniem monopolium kompanii, handel s Chinami zupełnie ustanie; sami Chińczycy dostatecznie czują korzyści spływające na nich ze stosunków handlowych z Angliją, i w dowód tego przytoczyć można niedawną wyprawę jednego okrętu, który wzdłuż wszystkich brzegów tego kraju znajdował przychylne mu chęci krajowców i władz tamecznych, pałających najżywszą chęcią odnowienia przerwanych z Angliją stosunków, nawet pomimo surowych zakazów własnego rządu. Monopolium handlu herbatą kompanii Wschodnio-Indyjskiej kończy się w Kwietniu 1834, i odtąd handel tym przedmiotem zupełnie stanie się wolnym.

Oto jest krótki zbiór układów jakie rząd od siebie kompanii Wschodnio-Indyjskiej do przyjęcia podaje: Ustanowionym zostanie rozdział pomiędzy charakterem handlowym a charakterem administracyjnym kompanii. Stowarzyszenie handlowe zostaje zniesioném, i handel otworzy się powszechnemu spółubieganiu. Kompanija zachowa władzę swą w Indyach Wschodnich do lat 20. Europejczycy będą mieli prawo nabywania tam prawnie posiadłości. Indyanie, bez względu na barwę ciała, urodzenie, ani religiją zdolni będą do sprawowania wszystkich urzędów publicznych na równi z europejczykami. Roczna dywidenda płacona akcyonaryuszom kompanii, wynosząca do 630,000 f. st., zabespieczoną im zostanie na dochodach ziemskich całego kraju. Po upływie 20 lat, przez które jeszcze kompanija zwierzchnictwo swe zachowa, akcyonaryusze będą mieli prawo odebrania swoich kapitałów; jeśli zaś nie zechcą ich zwrotu, w takim razie, opłata rocznej dywidendy 630,000 f. sterl. przedłużoną im jeszcze zostanie do lat 40. Po upływie tego ostatniego terminu parlament będzie już miał prawo, po ostrzeżeniu na trzy lata wprzódy, skupowania tego procentu po 100 funtów sterl. na każde 5 f. sterl. 5 szyll. dywidendy. Nakoniec obmyślony zostanie fundusz 2 milijonów f. sterl. którego procenta będą rosły aż do złożenia razem s pierwotnym kapitałem summy 12 milijonów f. sterl., tak dla zabespieczenia opłaty rocznego procentu, jak i zwrotu kapitału.

— Skuner *Pike* przywiozł tu wiadomości z Lizbony, dochodzące 2, i z Oporto 3 Czerwca. Wojsko don Pedra nie przedsięwzięło jeszcze żadnego stanowczego poruszenia, niemniej jak i same wojsko don Miguela, które ogranicza się tylko strzelaniem do oblężonego miasta. Kapitan Napier objął już dowodzwo nad flotą, na miejscu admirała Sartorius, który ją opuszcza. Codziennie oczekiwano w Oporto nowych poruszeń wojennych. Brak żywności wcale czuć się już nie daje. W Lizbonie cholera czyni ciągle wielkie spustoszenia.

— Rocznica urodzin Williama Pitt obchodzoną była ze zwykłą uroczystością w tawernie części miasta znanej pod nazwiskiem City; s członków atoli izby bardzo mało było na uczcie obecnych s powodu, iż w tymże czasie toczyły się ważne rosprawy w parlamencie. Znajdowali się na niej wszakże: xżę Newcastle, xżę Wellington, margrabia Salisbury, hr. Eldon, hr. Bathurst i mnóstwo innych osób pierwszego rzędu.

— Gazeta Lizbońska z d. 23 z. m. zawiera raport jeden, w którym hrabia San Lorenzo donosi wice-hrabi Santarem, iż nowa baterya, urządzona przezeń w zamku Gaya, rospoczęła już ogień przeciw Oporto; ogień ten sprawił w mieście tak okropne skutki, iż agenci konsularni obcych mocarstw powywieszali natychmiast na domach swoich bandery narodowe, z żądaniem, ażeby oszczędzano ich mieszkania; lecz hr. San Lorenzo odpowiedział im, iż nie podobną było ognia wstrzymać, ani też zabespieczyć agentów obcych dworów od klęsk i szkód

na jakie się dobrowolnie przez pobyt w oblężonem mieście narażają; obiecując im tylko wszelkie ułatwienia, na przypadek jeśliby miasto opuścić chcieli.

— Piszą z Douvres pod d. 5 b. m. «Bryg *Phyleria* przywiozł tu wczora z Oporto około 100 ludzi dymissyonowanych z wojska don Pedra, s których większa część ciężkie odniosła rany, tak, iż bardzo wielu brakuje nóg, rąd, lub cierpią na nieleczone choroby. Wszyscy w największym są nieudostatku: nie przyznano im bowiem prawa do żadnej wysłużonej pensyi; a chociaż wielu z nich służyło dawniej w wojsku angielskiem, odmowiono im nawet biletów na kwatery, tak, iż nie mając żadnego przytułku, przymuszeni są wzywać litości przechodzących. Naczelnicy parafij miejskich odmowili im podobnież schronienia, i niemasz ulicy na którejby tych nieszczęśliwych spotkać nie można. Prawdziwą jest hańbą dla agentów don Pedra tak zupełne opuszczenie ludzi, którzy krew swoją w jego sprawie na polu bitwy przeleli, i którzyby bez wątpienia mieli prawo do jakiegokolwiek wsparcia,gdy wielu z nich należy się po więcej niż 20 f. sterl. zaległego żołdu. W ich liczbie znajduje się 40 francuzów, którzy mają być przewiezieni do Calais.

Paryż 13 *Czerwca*. 6 b. m. izba parów przyjęła, większością 99 głosów przeciw 1, projekt prawa o umorzeniu narodowego długu; 8*go* zaś, większością 91 głosów przeciw 9, prawo o poręce pożyczki Greckiej.

— Czytamy s powodu rospraw o długu narodowym następujące uwagi w *Journal des Débats:* Mamy ogółem długu narodowego do 4,842,000,000 fr. Dla spłacenia ustanowioną została w 1816 tak zwana kassa umorzenia długów, z funduszem rocznym 40 milijonów, który potém podwyższony został do 44 milijonów. Rocznym tym funduszem, od dnia jego uchwalenia aż do 6 Grudnia b. r., wykupi się ogółem długu od którego płaciło się do 53 milijonów procentu; dodawszy zaś do tego 16 milijonów procentu oszczędzonego na opłatach procentów od kapitałów już skupionych, ogół długu umorzonego wyniesie do 69 milijonów procentów.

«53 milijony wykupionego po dziśdzień procentu odpowiadają kapitałowi do 1,125,000,000 fr. Po odtrąceniu tej summy od całkowitego długu 4,842,000,000 fr., pozostanie nam jeszcze do spłacenia kapitał około 3,700,000,000 fr. Okazuje się zatém, iż czynności kassy umorzenia długów narodowych nie były małoznacznémi.»

Bruxella 10 *Czerwca*. W dniu otworzenia nowych posiedzeń izb parlamentu, wszczęły się w izbie senatorów rosprawy względem pytania, czyli sessya jest nową sessyą, czyli tylko przedłużeniem ostatniej, która nie została zamkniętą lecz tylko zawieszoną przez rospuszczenie jednej z izb. Nakoniec większością 19 głosów przeciw 7 rozstrzygniono, iż sessya terazniejsza nie jest nową, w skutek czego, zamiast obierania nowego prezydenta, dawniejszy prezydent P. Stassart zajął znowu krzesło.

— Nowa izba reprezentantów składa się nestępującym sposobem, ze względu na professye członków: 9 adwokatów; 13 właścicieli ziemskich lub kapitalistów; 15 osób bawiących się przemysłem; 10 szlachty; 3 duchownych; 50 urzędników płatnych od rządu; ogółem 102 członków, którzy co do politycznych swoich opinii składają trzy oddzielne partye: 35 liberalistów, 55 katolików liberalnych i 32 ministeryalnych.

Nauplija 13 *Maja*. 15 Kwietnia b. r. wydaném zostało następujące postanowienie Królewskie, o rozdziale i wewnętrznym zarządzie Grecyi:

«1) Królestwo Greckie rozdzieloném zostaje na 10 departamentów i 47 prowincyj. W każdej s tych ostatnich urządzone niezwłocznie zostaną gminy i obwody, których liczba oznaczoną będzie nowém postanowieniém.»

«2) Departamenta Królestwa Greckiego są następujące: 1) Argolida i Korynt; 2) Achaja i Elida; 3) Messenia; 4) Arkadya; 5) Lakonija; 6) Akarnanija i Etolija; 7) Focyda i Lokryda; 8) Attyka i Beocya; 9) Euboea i 10) Cyklady.»

«3) Departament Argolidy obejmować będzie dzisiejsze prowincye Nauplii, Argos, Niższą Nakaję, Koryntu i wyspę Hydrę, Spezzia i Poros. Rozdzielony zostaje na 6 okręgów, i stolicą jego będzie miasto Nauplija.»

«4) Departament Achai i Elidy zawiera dzisiejsze prowincye Vostizza, Calavritt, Gastuni i Pyrgo, prócz części tej ostatniej prowincyi leżących na lewym brzegu rzeki Alfeus. Dzieli się na 4 okręgi. Miasto stołeczne Patras.»

«5) Departament Messenii, prócz części prowincyi Pyrgos położonych na lewym brzegu rzeki Alfeus, zawiera dzisiejsze prowincye Fanari, Arkadyą, Metone, Navarino, Koron, Kalamata, Nizzi, Andrussa, Jmplachiku i Mikromani; granicą Elidy jest rzeka Alfeus, ze strony zaś zachodniej pasmo gór Tajgetu, nazwane Verga. Dzieli się na 5 okręgów. Miasto stołeczne Arkadya.»

«6) Departament Arkadyi, obejmuje dzisiejsze prowincye Leontari, Karintene, Trippolizza, San-Pietro i Prasto; dzieli się na 4 okręgi. Stołeczne miasto Tripolizza.»

«7) Departament Lakonii, zawiera dzisiejsze prowincye: Mistra, Malwazya i Mani; dzieli się na 4 okręgi; stołeczn. miasto Mistra (Sparta).»

«8) Dep. Akarnanii i Etolii, zawiera prowincye: Xeromero, Vonizza, Valto, Ziggo, Naupaktos, Kravari, Apokuro, Karpenisi i Agrani; dzieli się na 5 okręgów; miasto stoł. Vrachori.»

«9) Dep. Lokrydy i Focydy, obejmuje dzisiejsze prowincye: Zejtuni, Patrassiki, Lidoriki, Malandrino, Tallatti, Budonizza, Salona i Galaksidi; dzieli się na 4 okręgi; stoł. miasto Salona.»

«10) Dep. Attyki i Beocyi, obejmuje obie prowincye tego nazwiska, Megarę, wyspy: Salamis, Eginę i Engistri; dzieli się na 5 okręgów; stoł. miasto Ateny.»

«11) Dep. Eubei, zawiera prócz samej wyspy tego nazwiska Pułnocne Sporady, a mianowicie: Skopelos, Skiator, Skiros i Eliodromią. Stołeczne miasto Chalkos, na wyspie Eubei.»

«12) Dep. Cykladów obejmuje wszystkie wyspy tego nazwiska, dzielące się na 5 okręgów, których stoł. miastem jest Hermopolis.»

«13) Głównemi działaczami zarządu będą sekretaryaty stanu.»

«14) Urządzoną zostanie Rada Państwa, której poruczonem będzie rospatrywanie ważniejszych spraw krajowych i rozwiązanie znakomitszych wątpliwości względem wewnętrznego zarządu.»

«15) Wyższy zarząd poruczonym zostanie w każdym departamencie jednemu Nomarchowi, pod którego przewodnictwem zostawać będzie obrana w każdym departamencie rada departamentowa.»

«76) W każdym okręgu zarządza, zostający pod wiedzą Nomarcha, Eparch; przy nim zasiada obrana przez obywateli okręgowa rada.»

«17) Zarząd każdej gminy porucza się obieranemu przez mieszkańców a utwierdzonemu przez Króla bespośrednio, lub za pośrednictwem Nomarcha, Demogerontowi; pod jego zwierzchnictwem zostaje obrana przez obywateli Rada Gminy.

«18) Zarząd dóbr skarbowych wybieranie poborów, i t. p. przedmioty oddzielne od wewnętrznej administracyi poruczają się oddzielnym skarbowym urzędnikom.»

Zurich 10 *Czerwca.* Okolnikiem z d. 3 b. m. Vorort oznajmuje stanom, iż professor Rossi, z Genewy, znajduje się w Paryżu, s tajemném poruczeniem względem emigrantów polskich. Starać się on ma o wyrobienie im pozwolenia powrotu do Francyi i usunienia wszelkich w tej mierze trudności. *(J. S. P. G. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W Rhodez, we Francyi, gdzie jest depo emigrantów Włoskich, okropna zbrodnia popełnioną została w d. 1 b. m. Jeden s tych emigrantów, nazwiskiem Gavioli, znajdując się w kawiarni z dwoma swemi towarzyszami, Lazzareschi i Emiliani, bez żadnej na pozor przyczyny, przebił ich obu puginałem, a potém zadał również śmiertelną ranę żonie tego ostatniego, która rzuciła się była na obronę męża. Zabojca został schwytany w chwili, kiedy się ratował ucieczką w góry. Rząd miejscowy odkrył, że to morderstwo dokonanem zostało w skutku wyroku tajemnego towarzystwa, nazywającego się młodą Italiją (la jeune Italie), którym Lazzareschi, Emiliani i kilku innych jeszcze emigrantów, skazani zostali na śmierć jako przeniewiercy. *Journal des Débats* daje nawet orygi nalny włoski text tego okropnego wyroku, datowanego z Marsylii, s podpisem Prezydenta i Sekretarza. Akt ten znaleziony został w papierach Gavioli. Mieszkańcy Rhodez prosili rządu o wyprowadzenie z ich miasta emigrantów Włoskich.

— Donieliśmy już o obeldze domierzonej Prezydentowi Stanów-Zjednoczonych, jen. Jackson, przez porucznika Randolph. Czytamy teraz o tem następne szczegóły. Prezydent wsiadł był na statek parowy w celu udania się do miejsca gdzie miał położyć pierwszy kamień pomnika, na cześć matki Washingtona. Porucznik Randolph, zabrawszy się na tenże statek, zbliżył się do niego i czyniąc mu wyrzuty, że go niesłusznie wygnał z marynarki, wziął Prezydenta za nos, i tak mocno pociągnął, że się krew rzuciła. Winny został uwięzionym. Wypadek ten wszystkich oburzył. W Alexandryi miała miejsce s tego powodu schadzka polityczna, w celu złożenia Prezydentowi adresu ubolewania.

— Doktor Williams świeżo odkrył w Bleatdon (w Anglii) jaskinią, napełnioną szczątkami kopalnemi mamutów, koni, dzików, słoniów i hyen.

— W mieście Reichenbach w ostatnim pożarze spłonęło 530 domów, tak, iż tylko 200 zostało, licząc w to i przedmieście. Ludność, wynosząca do 6,000 głów jest d tąd bez żadnego schronienia.

— Ostatniemi czasy w Paryżu, deputowany, P. G. . . chcąc kupić obraz dla swego parafialnego kościoła, zaszedł na licytacyą na ulicy Clery. Obraz mocno zabrukany, w najgorszym stanie, oszacowany 7 franków, przechodził wtenczas właśnie, i, po kilku minutach, targu przysądzonym został Panu G. . . za 44 fr. Nazajutrz nabywca wezwał malarza i polecił mu odnowić malowidło. Ten, zaledwie rospoczął zwykłe działania, poznał twór wielkiego mistrza i natychmiast ofiarował zań 10,000 franków. Gdy Pan G. . . ., który zajmuje jeden z najzyskowniejszych urzędów skarbowych i nadto używa znacznego majątku, oświadczył że nie przeda obrazu, wtedy dopiero malarz powiedział mu, iż posiada przedmiot największej wartości; jakoż po oczyszczeniu z niemałym trudem jednego brzegu malowidła, gdzie twórca zwykł był kłaść swoje imię, pokazał mu podpis Tycyana. Obraz ten, malowany na desce cedrowej i wystawujący świętą familią, poczytanym być może za arcydzieło tego wielkiego artysty. Jest nadzieja że się da zupełnie oczyścić, bez uszkodzenia głównych piękności.

— Kradzieże i rozboje nocne nadzwyczaj się zagęściły w Rzymie i stąd Papież roskazał trybunałowi *Sacra consulta* kończyć co prędzej zaczęte sprawy. W skutku tego roskazu 14 Maja gillotynowano dwóch zbojców.

— Xiążę Rovigo (Savary) zapisał umierając starszemu swemu synowi zegarek który miał od Napoleona, wartujący 3,000 fr., z warunkiem iżby, ta szacowna pamiątka nie wychodziła nigdy s familii.

— Król Jmć Pruski, w końcu bieżącego miesiąca, miał udał się do wód Cierplickich. Zapewniają że J. K. M. ma się tam zjechać s Cesarzem Jmcią Austryi. Polepszone teraz zdrowie. Króla przypisują metodzie leczenia homeopatycznego.

— Xiążę Metternich stracił ostatniemi czasy najmłodszego syna, dzięcię od sześciu tygodni.

— Donoszą z Hiszpanii co następuje: «Nowa plaga trapi teraz kilka okręgów Królestwa Murcyi; jest to owad, nazwany *Paulina*, biały, zlekka cieniowany czarnym kolorem na skrzydłach i grzbiecie, podobny do zwyczajnej pluskwy, lecz większy. Te owady nalatują milionami, i, jak szarańcza egyptska, słońce czasem swém mnóstwem zaciemiają; padając na pola zbożem dojrzewającém okryte, zostają na nich przez 24 godzin. Ziadają kłosy, i oblewają je wilgocią jadowitą od której całe zdźbło w przeciągu jednej minuty usycha; ziarno zaś niepożarte zamienia się w gatunek krochmalu, którego użycie w chlebie byłoby śmiertelném. Szczęściem owad ten nieboi się ludzi i daje się chwytać rękami—pożera tylko pszenicę, ma; iż i żyto; innych zbóż nie tyka. Cały lud z okolicy, napadniętej przez Paulinę, wychodzi w pole i z największém staraniem zbiera ją i niszczy; a idący za nim żołnierze zapalają rażone nią pola, zapobiegając iżby ludzie nie użyli na pokarm pozostałego ziarna.

— Znaleziono niedawno kilka strof niewydanych Byrona, s których widać że zaczął był wielkie bohaterskie poema z historyi angielskiej. *Edinburgh Observer* twierdzi za pewną, że głośny artykuł *Edinburgh Review*, po pierwszém ogłoszeniu poezyj Byrona w czasie jego nieletności, w którym radzono mu aby wyrzekł się na zawsze poezyi, i za który on potém tak okrutną satyrą się zemścił, jest dziełem teraźniejszego wielkiego kanclerza Anglii, Lorda *Brougham.*

— 28 Maja znaleziono w Madrycie następny paszkwil, przybity w wielu miejscach: «20 Czerwca Instytut Głuchoniemych przeniesionym będzie do kościoła S. Hieronima.» Wiedzieć trzeba że tego dnia i w tym kościele ma

się odbyć przysięga na wierność xiężniczce Następczyni Tronu, której Karliści hiszpańscy tyle się sprzeciwiają. Mówią że sprawca tego szyderstwa został schwytanym.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 19 Czerwca / 1 Lipca.

— We Francyi wielce się teraz zajmują udoskonaleniem pługu, wynalezionego przez prostego rolniczego parobka Grangé. Pług ten, ciągniony końmi, oszczędza siłę ludzką, i niepotrze bując być trzymanym, wyorywa brózdę prostą, wszędzie równą i żądanej głębokości. Czynione w obec komitetu rolniczego doświadczenia wszystkich w zadumienie wprawiły. Ofiarowano wynalazcy wyłączny przywilej, lecz go odmówił, oświadczając, iż przeznacza swe odkrycie na pożytek publiczny i życzy iżby się jak najrychlej upowszechniło.

Trzebienie krów. P. Winn obywatel Luiziański w Stanach-Zjednoczonych Ameryki, sądził, na mocy różnych postrzeżeń, że krowa wytrzebiona kilka razy po ocieleniu się, w peryodzie tym kiedy ma najwięcej mléka, zachowa tę własność przez długi czas i chyba tylko s przyczyny zmiany karmu przez kilka dni będzie dawała udój mniej obfity. Chcąc się o tém przekonać, kazał otrzebić jednę krowę w miesiąc po trzeciém ocieleniu się, to jest w peryodzie kiedy była najmleczniejszą. Operacya nie była bardzo bolesna i następna po niej gorączka nie długo trwała. W kilka dni krowa wyzdrowiała i zaczęła dawać tyleż mleka co i przedtém. Trwało to przez lat kilka bez przerwy, i mleka ilość zmniejszała się tylko na dni kilka podczas przemiany karmu. Krowa ta zginęła przez przypadek. P. Winn kazał otrzebić drugą z równym skutkiem; lecz i ta po niejakim czasie zginęła od przypadku. Upewniony odtąd P. Winn w pożyteczności tego sposobu, kazał otrzebić dwie piękne krowy i trzymał już je ciągle w zagrodzie na jednostajnym karmie. Nowa ta proba potwierdziła zupełnie pomysł wynalascy. Po kilku leciech krowy te dawały zawsze jeszcze tę tamą ilość mleka, jaką miały podczas operacyi, były przytém w zupełnem zdrowiu i nabrały pięknej tuszy. Jeśliby który gospodarz życzył sobie doświadczyć tego wynalasku, powinien wybierać krowy s trzeciem lub czwartem cielęciem, gdyż wówczas dopiéro wszystkie ich organa są w zupełném rozwinięciu.

Krytyka.

Nowe xiążki w Wilnie.

(Ciąg III.)

4) Rok ostatni panowania Zygmunta III, Obraz historyczny, przez *Józefa Ignacego Kraszewskiego.* W Drukarni A. Dworca. 1833.

(art. udzielony.)

Pod tym tytułem wyszła niedawno w Wilnie xiążka, przypisana Jaśnie Wielmożnemu *porucznikowi (!)*, której trudno zaiste przyszłoby oznaczyć rodzaj, gdyby sam autor nie zapowiedział, że to ma być *obraz historyczny.* Jeśli kto chce, przystaniemy na to, że, mniejsza o tytuł, mniejsza o rodzaj, byleby tylko xiążka była warta czytania, to jest: żeby treść jej była zajmująca i wykład dobry. Można myślić, że rok ostatni znakomitego wielkiemi wypadkami panowania, pomimo niedołężnego nawet wykładu, samą treścią może zająć, obudzić wspomnienia pocieszające albo smutne, słowem: jakimkolwiek sposobem zabawić. Ale autor niniejszego obrazu zdaje się mieć talent znikczemnienia najinteresowniejszych miejsc historyi w swoich rysach i obrazach historycznych. *Kościoł Ś. Michalski* jest tworem płaskim, dziecinnym; *Rok ostatni panowania Zygmunta III* mniej płaski, mniej dziecinny, ale za to bez żadnego charakteru, bez najmniejszego interesu i smaku. Jest to sobie gawęda dla ubicia czasu, paplanina pełna przesady, wniosków zarozumiałych, ze stanowczym sądem o rzeczach, których autor nie rozumie, ale jako młody ma pretensyą o nich wyrokować, może wreście tylko dla tego, aby, przedsięwziąwszy zapisać dwa tomy, miał je czémkolwiek zapełnić.

Chcielibyśmy zapytać autora, czy pojmuje co to jest *obraz historyczny?* Zapewne nie jest to romans historyczny, nie jest to łańcuch wypadków, połączonych zawiązaniem, intrygą i rozwiązaniem. Ale musi być jakaś scena, wystawująca osoby historyczne w jakiémś pewnem zdarzeniu, we właściwych im charakterach, s całą grą namiętności, które niemi powodowały i pamiętny wypadek wysnuły. Tak przynajmniej pojmowali ten rodzaj twórcy jego, autorowie Francuscy, których nasz autor zamierzył naśladować. Ale w jego obrazach nic tego nie znajdziesz. Zygmunt, chorobą złożony, ma umrzeć. Bardzo dobrze: tu mogą być sceny malowne, patetyczne. Monarcha lubo słaby, panował jeszcze w świetnej epoce Polski. Zapewne tu wyjdą na scenę burze namiętności możnych, którzy przy zgonie Zygmunta mają trapić nowemi klęski ojczyznę i nagiąć ją do upadku? Nie. Scena zaczyna się w pokojach panny Urszuli Meyer, która, zaufana w łasce Króla, przyjmuje suppliki dworzan, spowiada się Jezuicie i daje mu pieniądze. W tym ciągu autor nie wstrzymał swej skłonności do konceptów. Jest tu i karykatura doktora i śpiący pokojowiec, który, chcąc podsłuchać przezedrzwi rozmowę, traci równowagę i wpada do pokoju, i przesadzona aż do arlekinady chciwość Jezuity.—Potém następują lodowate i drzemiące sceny na pokojach królewskich i gadaniny w golarni, gdzie jakiś burda zawadziwszy się s Sapiehą wyzywa go na pojedynek, na który przychodzi bez szabli, żeby autor miał czas pogawędzić nim ją przyniosą. Jest dalej zameczek w lesie, kryjący kochankę Królewicza Władysława, *czystą jak anioł*, chociaż Władysław u niej nocuje, i jej służący z nudnemi wyskokami konceptów i t. d. Nie dość na tém autorowi że Władysław, u niego, *zrodzony z rozwiązłości* (T. II. str. 12); zniża go jeszcze do tego stopnia, iż Królewicz musi własnemi rękami wiązać Jezuitę Grothusa, złapawszy go przy swej kochance, która przez dziwne zaślepienie mniemała, że się rozstaje z Władysławem i po długiej rozmowie nie mogąc poznać głosu, objęła go za szyję, a widzieć twarzy nie mogła, chociaż Władysław przedszedłszy oboje ich widzi i poznaje. Przy zgonie nawet Monarchy nie może pohamować się autor w swoich żarcikach; kilku Jezuitów, powiada *darło się*, (to jest krzyczało), dając konającemu

ostatnią duchowną naukę. Na Jezuitów szczególniej autor nastaje; zarzuca im wszelkie szkarady, ale faktów nie umie przytoczyć i kończy powieść wymyśloną przez się potwarzą, że oni dla honoru zakonu przyprawili o śmierć swego brata Grothusa. W powieści tej, czy, jak autor nazywa, w obrazie, tłum osób wspomnianych, mnóstwo pozaczynanych charakterów i zdarzeń: ale nic niedokończono, ba nawet nie podrobiono. Wszystko kończy się na dziecinnych rozumowaniach samego autora, lub na rozmowach bez żadnego interesu i często bez sensu. Słowem: twór ten można porównać bez żadnej przesady do rysunku poczynającego ucznia, który, jeszcze bez wprawy i wykształcenia smaku, dopadłszy pęzla, zabazgrał całe płótno urywkami różnych figur, bez żadnego związku i charakteru;—albo do tych bajek o wilczku i o koniku, które znudzone niańki prawią od niechcenia i bez sensu dzieciom, aby tylko je uspić. Podobno i sam autor nie miał innego celu. Na początku bowiem drugiego tomu wyjeżdża z następnym konceptem: «Czytelnik, biorący tę powieść do ręki, powinien zda mi się wróżyć sobie z samego tytułu (?), że prędzej nad nią zaśnie, niżeli się uśmieje.»—Nie ma więc innej alternatywy: uśpić albo rozśmieszyć. Ostatnie nie udało się w pierwszym tomie, więc zapowiedzieć na początku drugiego, że do końca czytelnik musi zasnąć. Zaiste, gdyby nawet i treść tego obrazu była zajmująca i wykład podobny do rzeczy, sam styl jego mógłby o sen przyprawić. Tak bowiem jest zaniedbany, że często nie podobna zrozumieć czego chce autor: np. str. 39. T. I.» Do *rozszerzenia* wziętości *swojej*, bez wątpienia posłużyły im liczne ich szkoły, z których wypuszczali na świat młodzież, napojoną *swymi* (?) zasadami i przywiązaną do *nich* (?) *skutkiem* nawyknienia. Przez tych to *skrytych* (?) *ajentów* najsilniej działali.» i t. d.

Po tej drugiej probie P. Kraszewskiego w rodzaju historycznym, nie wiele zostaje nadziei na przyszłość: jego *wielki świat małego miasteczka* zda się stosowniejszym dlań rodzajem. Tam przynajmniej są miejsca, w których gdzie niegdzie widać zarody talentu, jest kilka urywków bardzo zbliżonych do tonu *podroży sentymentalnej Sterna;* chociaż ton ogółu tej powieści jest zupełnie fałszywy: w naszych miasteczkach nigdzie nie ma takiego towarzystwa jakie autor wywiódł na scenę. Jest to jakieś niedołężne naśladowanie bytu miasteczek zachodniej Europy. S tém wszystkiem powieść ta jest bezporównania wyższą w swoim rodzaju od obu historycznych tegoż autora. Nie zwracalibyśmy na nie tyle uwagi, gdyby tak wybitna ochota P. Kraszewskiego do pisania nie zagrażała nam jeszcze obfitszemi płodami. Nie powinien on zrażać się tą surową krytyką, bo celem jej jest raczej własny jego pożytek. Niech gruntowniej rozważy swe usposobienie i rodzaj stosowny do niego wybierze. A jeśli mu koniecznie chce się pisać w historycznym rodzaju, niech pamięta, że aby sprawdzić to co sam godłem swém zapowiedział, że *historya jakkolwiek napisana bawi*, nie dość jest wybrać zajmujący tytuł, nie dość rozumieć po Włosku i posiadać jakieś tam stare rękopisy (s czém autor bezustanku i w texcie i w notach popisuje się); lecz trzeba jeszcze wykształcić swój smak, przypatrzyć się światu rzeczywistemu, zgłębić grę namiętności ludzkich, ton ich zrozumieć, nauczyć się układu figur, umieć dobrać kolory, związać ogół i wtedy z całym tym zasobem przenieść się do epoki, którą wystawić przedsięwziął; To wszystko jest jeszcze dziełem obserwacyi. Oprócz niej trzeba gruntownej nauki: należy jeszcze zgłębić tę epokę, pojąć jej duch, wyobrażenia, obyczaje, stosunki społeczne, i dorywczo nie wierząc, że wszystko co się nam uroi, musi być godném czytania, lecz z bacznością i rozwagą, s krytyką myśli i wyrażeń do pisania przystąpić. Wtenczas dopiero można obiecywać sobie powodzenia w zawodzie pisarskim, publiczności zabawę albo pożytek i literaturze ozdobę. Życzymy sobie doczekać tej pociechy, abyśmy mogli widzieć te zalety w przyszłych tworach P. Kraszewskiego i tak je chwalić, jak na terazniejsze narzekać musimy.

(R. W.)

WIADOMOŚCI PRYWATNE.

— Światły jeden, dobrze wychowany niemiec, mówiący też po francusku i nieco po rossyjsku, życzy sobie zamieszkać w łagodniejszym od tutejszego klimacie, w gubernii Wołyńskiej, Podolskiej lub Kijowskiej.

Jest on s professyi fabrykantem araku, który umie wyrabiać ze zwyczajnej, czystej zbożowej wódki, i chce założyć fabrykę swego wyrobu u jakiego właściciela ziemskiego, żądając tylko mieszkania, ordynaryi i niezależnego bytu; za co, ofiaruje połowę zysku z wyrabianego przez się araku. Właściciel ziemski nie będzie obowiązanym do żadnych nakładów, owszem, znajdzie tylko korzystny odbyt części własnej gorzałki, tudzież czysty i pewny dochód roczny w zysku. Zresztą, człowiek o którym mowa, ręcząc za swą rzetelność i uczciwość, równie jak i za biegłość w rachunkach, ofiaruje się, za osobną umową, podjąć s zarządu wódczanego magazynu i utrzymywać jego inwentarze.

Syn rzeczonego człowieka, wolno-praktykujący lekarz, życzyłby zająć miejsce lekarza domowego, przy jakim słusznym obywatelu.

Pragnący korzystać z usług którejkolwiek s pomienionych osób, mogą się udawać po szczegółowe zawiadomienia do Redakcyi Tygodnika Petersburskiego.

OD REDAKCYI.

W celu objaśnienia wiadomości tyczących się wyprawy Don Pedra w Portugalii, dołącza sie przy dzisiejszym Numerze plan Oporto i jego okolic. W pożniejszym czasie przyłączymy plan miasta S. Petersburga, i będziemy się starali udzielać naszym czytelnikom od czasu do czasu innych rysunków.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 19-го Іюня, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.